HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 11. Nr 1. WARSZAWA Styczeń 1928 r.

Prenumerata kwart. zł 3.50 wraz z przes. poczt. Numer pojedyńczy zł 1.20. Konto P. K. O. Nr 536.

„Harcmistrz" wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca.

Z GAWĘD SKAUTA NACZELNEGO.

SKAUTING JAKO NAJLEPSZA SZKOŁA PATRJOTYZMU.

Skaut Naczelny w miesięcznej gawędzie w „The Scouter" za październik przynosi nam ciekawą i cenną opinję angielskiego ministra wychowania lorda Eustace'a Percy'a o skautingu.

Oto Królewskie Towarzystwo Świętego Jerzego wysłało delegację do ministra, w celu domagania się bezzwłocznego wprowadzenia nauki patrjotyzmu do szkół angielskich. Towarzystwo tak określiło patrjotyzm: „Patrjotyzm jest czemś więcej niż uczucie, jest to przekonanie oparte na zrozumieniu obowiązków obywatelskich i postanowienie lojalnego wykonywania tych obowiązków. Patrjotyzm, to miłość kraju, zrodzona ze znajomości dokładnej jego dziejów, — poszanowanie jego instytucyj i wiara w jego przyszłość; patrjotyzm przejawia się w posłuszeństwie prawom i czci godeł państwowych".

Lord Burnham, popierając postulaty Towarzystwa, wskazał, że cały szereg krajów (Stany Zjednoczone, Kanada, Australja) w daleko większym stopniu zwracają uwagę na wyrobienie patrjotyzmu, niż to się dzieje w Anglji.. Nauka historji państwa i pozdrawianie sztandaru weszło w normalny program szkolny.

Lord Percy w odpowiedzi wyjaśnił, że prawdziwy patrjotyzm nie można wyrobić metodą lekcyj szkolnych ani samym tylko zewnętrznym symbolizmem i obrzędami; wymaga on głębszego oparcia, jakie daje rzeczywiste poczucie obywatelskie, duma ze swej szkoły, miasta, kraju, z jego historji. To wskazano nauczycielom w nowym podręczniku.

Wkońcu rzekł minister: „Mówiłem panom o tradycji szkół publicznych, ale chciałbym dać jeszcze inny przykład. Jeżeli istnieje jakiś eksperyment wychowawczy lat ostatnich, który okazał się zadziwiająco skutecznym w nauczaniu patrjotyzmu — to jest nim Ruch Skautowy. Pomyślcie przez chwilę o metodach skautingu. Mimo tego, że patrjotyczna podstawa skautingu jest bezwzględnie jasna i zawsze wyznawana, mimo, że wprowadzono tam okolicznościowe parady i obrzędy, jednak realne życie skautów nie jest poświęcone bezpośredniemu wdrażaniu patrjotyzmu, ani przez nauczanie, ani przez ceremonje. Jest ono poświęcone budowaniu rzeczywistego życia zbiorowego przez wykonywanie praktycznych zadań. Otóż wydaje mi się, że w rozwoju tych metod daleko więcej, niż w bezpośredniem budzeniu patrjotyzmu możemy spodziewać się rozwiązania tych zagadnień".

Lord Burnham odrzekł, że nikt wyżej od niego nie ceni Ruchu Skautowego, ale obawia się, że Ruch nie rozwija się ilościowo, jak się tego spodziewano.

Skaut Naczelny mówi, że wcale go nie smuci to stopniowe rozszerzanie się skautingu. W każdym razie z roku na rok liczba skautów powiększa się, a co ważniejsza pogłębia się i wzbogaca treść Ruchu. Skaut Naczelny patrzy w przyszłość Ruchu z całkowitym spokojem i pewnością, że skauting spełni swe zadanie.

SKAUT NACZELNY O KOMUNISTACH.

(Z gawędy Baden-Powella w „The Scouter" z grudnia 1927 r.[1]).

„Pewien przedstawiciel jednego z dzienników miał ze mną wywiad na temat Londyńskiego Funduszu Skautowego. Ubocznie w toku rozmowy wspomniałem, iż pomiędzy darami na nasze cele należy wymienić proklamację z Moskwy, że Ruch Skautowy jest przeszkodą w postępie komunizmu na drodze opanowania dorastającego pokolenia w Wielkiej Brytanji i innych krajach. Dziennikarz w sprawozdaniu z wywiadu szerzej potraktował ten temat i włożył mi w usta słowa, które nigdy z nich nie wyszły. Z powodu wyjazdu nie mogłem przejrzeć korekty przed oddaniem artykułu pod prasę. W konsekwencji Liga Młodych Komunistów (Young Communists League) wypowiedziała nam wojnę.

Gdy ich sekretarz ją rozpoczął, robiąc w „liście otwartym", skierowanym do mnie, uwłaczające uwagi, zaprosiłem go, aby przyszedł i zobaczył mnie, co uczynił.

Dało to o wiele więcej zadowolenia, niż pisanie, ponieważ w czasie rozmowy półtoragodzinnej uzyskałem o ideach i metodach komunistów z pierwszej ręki wielką ilość wiadomości takich, których przedtem tylko się domyślałem.

[1]) W tymże numerze znajdujemy wezwanie Głównej Kwatery angielskiej aby przesyłać jej wszelką literaturę komunistyczną, dotyczącą skautingu.

P. Rust, sekretarz, oddawna publikował w swoich gazetach i w ulotkach o tem, że komuniści są zdecydowani zdruzgotać skauting. „Jesteśmy gotowi walczyć do końca", „Bez rękawiczek" etc. etc.

Ja powiedziałem mu, że nie potrzebuje tak się rzucać, że dwóch potrzeba do tego aby była walka, a my nie wyruszamy wojować (raczej, chociaż tak nie powiedziałem, „grać w polo"), ponieważ celem naszym jest, niezależnie od wszelkich politycznych kwestyj, pomóc biednemu chłopcu, aby mógł uzyskać pomyślne warunki szczęścia i powodzenia w życiu.

Gdyby ruch komunistyczny był praktyczną metodą zakończenia niedoli i upadku, w których tak wielu naszych współobywateli żyje, miałby nasz najpełniejszy szacunek i sprzyjalibyśmy mu jaknajbardziej.

Ale tak nie jest.

Przeciwnie, jego celem jest zniszczenie handlu i przemysłu, a przez to wywołanie większej nędzy i ubóstwa, aby wytworzyć większą armję malkontentów, z których będą się rekrutowały siły rewolucji. (Nie jest to alarm oparty na grze wyobraźni; instrukcje do organizowania i kierowania temi siłami są właśnie w druku i już się ukazywały dawniej w Anglji).

Liga Młodych Komunistów nie pretenduje do poprawy losu młodszego pokolenia, lecz tylko zamierza uczyć ich partyjnictwa i niezadowolenia. Dość wielu z nas obserwowało eksperyment przeprowadzony w Rosji, aby stwierdzić, czy wyniki usprawiedliwiają sposoby, któremi był on przeprowadzony i czy on mógłby poprawić warunki życia też u nas. Miał ten eksperyment dziesięć lat czasu na wykazanie, czy jest, czy nie jest pomocny robotnikom; a o warunkach życia w tym kraju donoszą, że są opłakane. Widziałem sam nędzne życie tamtejsze, gorsze od wszystkiego, co można znaleźć w Zjednoczonem Królestwie — a to jest dostatecznie złe.

W Moskwie, stolicy, czterdzieści tysięcy domów, t. j. 20% wszystkich, jak donoszą, jest niezdatnych na mieszkania ludzkie, a w konsekwencji dwie lub nawet trzy rodziny są stłoczone w jednej izbie najmowanej. Gruźlica niszczy całe rodziny. Jest tam miljon i ćwierć bezrobotnych; były tam rozruchy „chlebowe" w Moskwie,żywność rozdziela się porcjami pomiędzy biedotę czekającą w ogonkach, a 27 października były w Moskwie burzliwe wiece robotnicze przeciw sferom rządzącym. Rząd nie może znaleźć pieniędzy na budowanie, ale jest w stanie utrzymać największą armję w Europie, 1,120.000 żołnierzy, a także opłacać szczodrze swych ajentów, prowadzących agitację polityczną w innych krajach.

Próba komunistów pozyskania robotników brytyjskich zawiodła — i była z góry skazana na nieudanie się, ponieważ przywódcy bolszewiccy, przyzwyczajeni do ciemnoty chłopów rosyjskich, jako cudzoziemcy, nie rozumieją tego, że robotnik brytyjski nie jest głupcem, że ma on własny pogląd, a co więcej, że jest sportowcem, dobrego usposobienia i przejętym zasadą uczciwej gry. Nie da on się nakłonić pierwszemu krzykaczowi, którego słyszy, do przyjęcia nowego poglądu, dlatego tylko, że jest nowy; chce najpierw zobaczyć, czy jest on lepszy od starego, według zasady „lepszy djabeł znany, niż anioł nieznany". Posiada własne przekonania, a gdy się z czem nie zgadza, mówi o tem otwarcie. To w Rosji nie jest dozwolone. Partje opozycyjne w parlamencie, jak to wiemy, nie mogą istnieć.

Zasady komunistyczne zawierają w sobie okrucieństwo, nienawiść i niskie metody, bez cienia poczucia humoru albo dobrej woli — wprost przeciwne wrodzonemu Brytyjczykom poczuciu lojalności, uczciwej gry i wesołego nastroju sportowego.

Stąd też pochodzi komunistyczna odraza do wychowania skautowego, które wyrabia równowagę umysłu i silny charakter, poczucie honoru i sprawiedliwości, poczucie własnej godności i poszanowanie innych i dobrą wolę dla wszystkich, bez różnicy do jakiej klasy, czy religji, czy jakiego kraju należą.

Patrzę zatem na ten atak komunistów, jako na pierwszorzędną pomoc dla naszego Ruchu. Wykazuje on, że nasza praca rzeczywiście przynosi wyniki wśród młodego pokolenia narodu, że jeżeli w niej wytrwamy, wniesie cechy najbardziej potrzebne dla rozwoju zdrowego i pomyślnego życia obywatelskiego. Powinno to być wielką zachętą i silną pobudką dla nas wszystkich do dalszej pracy, ponieważ my wszyscy możemy tu zaważyć.

Co więcej, te artykuły i ulotki wydane przeciw nam, stały się obecnie najlepszą możliwie propagandą za nami, pozyskując dla skautingu więcej osób udzielających poparcia i więcej pracowników. (Naprawdę zamówiłem tyle odbitek, ile tylko mogłem dostać — dla szerszego rozpowszechnienia).

podał **St. S.**

ADAM KLECZKOWSKI. Prof. Uniw. Pozn.

ETYMOLOGJA SŁOWA HARCERZ.

Formy. Najdawniejszą formą jest może harcerz u Erzepkiego (Głosy polskie wpisane do łac.-niem. słownika drukowanego w r. 1490): vellites, harczerze vel strączenczy, a potem acies szhyk, harc, u tego samego (Słownik łac.-polski Bartłomieja w Bydgoszczy). Wprawdzie Gloger w Encyklopedji staropolskiej s. v. harce pisze o tem, jak 1410 pod Koronowem przed zaczęciem bitwy Konrad Niemczyc, Ślązak, wyjechał na harc z szyków krzyżackich, ale nie podaje źródła i tekstu. Taksamo wspomina Jana Tarnowskiego pod Orszą, Stanisława Stednickiego pod Gdańskiem za Stefana Batorego, Kaspra Lipskiego pod Cecorą... Wedle niego wśród dworzan wojskowych znajdujemy u królów polskich oddzielny zastęp rycerzy konnych, zwanych harcerzami; na dworze Batorego wymienia 2, na dworze Zygmunta III 35 w r. 1590.

Linde podaje formy od połowy 16 w. przez 17 i 18 w., ale nie chronologicznie i nie można z nich śledzić zmiany znaczenia: harc = początek bitwy i pierwszy skok żołnierzy i kosztowanie się z kim, u tanka, szarmucowanie, ugon, uganianie się przed potyczką walną Włodek 1780, Stryjkowski, Birkowski Syn koronny 1613, Teatr, Paszkowski Chorągiew Sauromacka 1621, Górnicki Dworz., Monitor 1764—84, Bazylik Historja 1567, Bartodziński Lukasz 1691; harc Taszkowski Dzieje, Górnicki Dworz., Hippika; harc = junak Troc; harcerstwo = Hartschierdienst Wargocki Walery Maximus 1609; harcerz, hercerz = halabartnik Cnapius Thes. 1641 = der Hartschier, Leibtrabant

(wł. arciere, fr. archier); arcerz = satelles Joh. Ursinus Grammatyka, Petrycy Polityka, Kancjonał gdański; hercerz Smotrycki Lament; harcerski Bielski 1564; harcować, hercować Dudziński 1776, P. Kochan. Orl., Włodek, Zabawy 1769—77, Modrzew. Bazyl., Horacy 1773, Kniaźnin 1787, Rej Zw., Smotrycki Expostulacje; harcowanie Jakubowski Nauka artylerji, Włodek; harcownik Włodek, Bardziński Trag., Mączyński 1564, (Onpius Th.; harcowny Bielski 1564.

Knapski: harc = initium vel proludium pugnae kosztowanie się z kim, pojedynek; harcerz = halabartnik; harcowanie na koniu = bieganie, ćwiczenie konia; harcownik = provocator, excursor, emissarius; harcownik co harcuje na koniu = kawalkator, harcuję przed szykiem, harcuję sobie na koniu.

Łebiński w Militaria: arcerz sajdaczny = Kupido Kochowski Lyrica; harc Kochowski Fraszki, 1648, Kochowski Klimacteri, Wojna Chocimska, Ł. Górnicki Dzieje; harcerska służba 1580; harcir, harcerus 1577, 1578, 1586, 1590.

Etymologje. Miklosich Etym. Wörterbuch s. v. harici podaje formy słow.: „nsl. harec, harc „Kampf", kr. harac, cz. harc, p. harc klr. herc „Scharmützel', harćnvaty, v. garcovati 'ein' Pferd tummeln', a obok tego „ mhd harz aus harze, d. i. hërze, hërzu daher eig. eine interj. magy harcz, rm. harc, herceli vb. Man vergleicht mit Unrecht nhd. hetze.

Ásbóth w słowniku Gebauera wyprowadza cz. harc z węg. harc, a to z niem. hatz 'Hetze'. Berneker, Slav. etym. Wörterbuch s. v. harc, wyprowadza formy czeskie i polskie ze śrwn. harz interj., skrótu z harze, herze, 'herzu!' Stąd też węg. harc 'Streit, Kampf', z czego pochodzą wyrazy południowo-słowiańskie. Żeby węg. wyraz pochodził z n. hatz 'Hetze' i był źródłem cz. harc, uważa Berneker za nieprawdopodobne, natomiast z cz. harcéř pochodzi może uwn. hatschier..., chociaż Kluge i Weigand wyprowadzają to z wł. arciere 'łucznik'.

Brückner, Słownik etym. języka polskiego, tak pisze s. v.: harc, harcować, harcownik, harcerz r. 1500, „wyzywać na harc"; taksamo w czes.; od nas na Ruś garcowat', ('dokazywać); u Serbów u Słowieńców harc, harcovati, o 'walczeniu'. Od niem. Hatz, Hetze. 'burda' (z czego nasze heca, hecować poszło), przez węg. harc 'walka'. Węgrzy wstawili r, jak n. p. w farsong z Fasching, albo w sarc z Schatz, a my to od nich wzięli; jest i herc.

Niewątpliwie p. harcerz, cz. st. harcieř, n. st. hartschier stoją ze sobą w najściślejszym związku. Wyraz niemiecki ma ustalone etymoni Hartschiere czy Hatschiere pl. pochodz': jak wszyscy germaniści zgodnie twierdzą z wł. arciere 'łucznik' tak Kluge, Heyne, Paul, Hirt-Weigand, Seiler II² 224...; wyraz ten oznaczał od późnego średniowiecza gwardję przyboczną cesarza niemieckiego i książąt niemieckich, przedewszystkiem w Bawarji i Austrji. 'Łucznicy' (śrł. arciari) stanowią straż przyboczną panujących również w Anglji, we Francji, a przedewszystkiem we Włoszech, gdzie tyrani mali i uzurpatorzy panowali w miastach przy ich pomocy. Do niedawnych czasów na dworze austrjackim istniała Arcieren leibgarde, naturalnie z dawnem przejściem znaczenia 'łuczników' w 'gwardję'. Jeśli przejdziemy cały łańcuch zmian znaczeniowych od 'łucznika', 'rycerza' czy 'żołnierza', 'strażnika z orszaku panującego' do 'śmiałka wszczynającego walkę pojedynkiem to zrozumiemy i de-', rywat harc 'szyk' i 'pojedynek, utarczka, walka podjazdowa'. I p. harc ma najdawniejsze znaczenie 'szyk, acies' (około 1490, jak podaje Erzepki), taksamo jak niemieckie śrwn. harsch, harst m. 'Haufe, Schar, Kriegshaufe'.

A zatem p. harcerz, harc, harcować z cz. st. harcieř, dziś harciř, harc, harcovati z śrwn. hartschier, artschierer (1402) 'Leibtrabant, ehemals zu Pferde' harsch... 'Haufe, Schar, Kriegshaufe', z wł. arciere, st. arciero, ł. arcuarius 'łucznik'.

Polskie wyrazy należy wyprowadzić z czeskiego, jak tyle innych rycerskich i żołnierskich, jak rycerz, dank, szrank, zamek, turniej, lenno, man, szlachta, herb, hołd, huf, hełm, hetman, płatnerz, horz, żołd, żołnierz, drab litunek, rabować. Natomiast wyrazy małoruskie i wielkoruskie pochodzą z polskiego. Czesko-niem. herzen 'sich umhertummeln' należy do cz. harcovati, jak chce Jelinek (Mhd. Wörterbuch), uwzględniając już kontekst: die Tehem ritten u. herczten vil ofte (u. jageten vil dicke) vor der stat, Böhm. Chr. 47.

O słowach węgierskich i poludniowo-słowiańskich nie mogę nic powiedzieć, w każdym razie i tu musi się wychodzić z tego samego etymon Wspomnę dla „rzeczy", że niegdyś kwitnęło w Polsce 'łucznictwo' i to do 17 w.; cis dostarczał najlepszego materjału. A. Gloger, Encyklopedja staropolska s. v. I dziś strzelanie z łuku wchodzi u nas w modę sportową, jak widać z rozmaitych czasopism, n. p. „Przegląd strzelecki i łuczniczy" Warszawa, w niem. J. Gertycha źródłowy artykuł „Łucznictwo poznańskie 15. i 16. stulecia", zeszyt 4, str. 67, 68, lub „Proporzec" Poznań. w niem. kompilacja z encyklopedji „Łucznicy w dawnych wiekach" nr. 7, str. 14, 15. O łuku w starożytności najgruntowniejszą może pracę napisał prof. E. Bulanda „Bogen u. Pfeil bei den Völkern des Altertums". Abhandlungen des archäol.-epigraph. Seminars der Uniwersität Wien. 1913.

STANISŁAWA CZAJKOWSKA, Warszawa.

Kilka słów o Zjazdach Oddziałów.

Jednym z nieodzownych czynników metody harcerskiej jest wytworzenie pogodnej atmosfery braterstwa i ładu, w której każde zadanie wydaje się łatwem, każda praca — radosną.

O wartości wychowawczej tego czynnika wie dobrze każdy kierownik obozu. Obóz, na którym nie zdołano wytworzyć takiej atmosfery, nie jest obozem harcerskim. O ile jest to pilnie przestrzeganym aksjomatem dla obozu, uznanym przez wszystkich instruktorów, o tyle zjazdy harcerskie bynajmniej tej atmosfery nie posiadają, a przecież na Zjazdach zdaje się sprawę z pracy, która nieraz bardzo ciężką była, wykreśla się zadania, do których z mocy zbiorowej sił zaczerpnąć trzeba.

Zjazdy harcerskie to także szkoła parlamentaryzmu harcerskiego, która bez tego harcerskiego braterstwa staje się szkołą partyjnictwa i terenem walk wyborczych. Zgubny przykład wzajemnych uraz, podejrzeń, spraw sądowych, wydaje swe trujące owoce i nieobliczalne szkody przynosi.

Zjazdy Oddziałów zamiast być etapami twórczej myśli harcerskiej i spoistością wewnętrzną organizacji zagrzewać jednostki walczące nieraz z obojętnością swoich środowisk, stają się areną typowych walk parlamentarnych z wszystkiemi metodami stosowania opozycji, bez liczenia się ze zgorszeniem, bez zdawania sobie sprawy, że w roznamiętnieniu obniża się poziom etyczny gromady harcerskiej, a przecież podniesienie poziomu etycznego wszelkich przejawów życia społecznego należy do zadań, jakie sobie harcerstwo zakreśla i to właśnie dorosłe harcerstwo, które głos na walnych zjazdach zabiera.

Zjazd Oddziału urządza się po to, aby wspólnie zrobić przegląd rocznej pracy, obliczyć dorobek, rozejrzeć się w brakach, zakreślić program na rok następny i wreszcie wybrać ludzi nowych na miejsce ustępujących. Zastrzeżone regulaminowo ustępowanie tylko części Zarządu dla utrzymania ciągłości pracy, ma duże znaczenie dla wyrobienia ludzi i przywiązania ich do harcerstwa i powinno być w pracy Zarządów przestrzegane. Ustępowanie całego Zarządu, tworzenie przesilenia i stawianie przez to wyborów na pierwszym planie roboty Zjazdu jest pedagogicznie bardzo szkodliwem podrywaniem pracy.

Taki zjazd cofa pracę a nie posuwa jej naprzód.

Wybór osób do Zarządu dokonywany „na kolanie" na Zjeździe, bez otrzymania nawet zgody osób wybieranych sprawia, że działalność Zarządu w czasie całego roku jest bardzo słaba. Przygotowanie wyborów polegać musi w pierwszym rzędzie na starannem dobraniu ludzi, którzy zainteresowaniem się młodzieżą i stanowiskiem społecznem dają rękojmię pomocy moralnej i materjalnej.

Każdy Zjazd Oddz. jest dużym wysiłkiem zbiorowej energji, wymagającym od swych członków ofiary czasu i pieniędzy, musi więc dać swym uczestnikom realną korzyść w postaci zbiorowych rozważań co zrobić, ażeby w najbardziej zapadłym kącie pracę dobrze prowadzić.

Porządnie obmyślany i przygotowany zjazd, w któ-

STANISŁAW SEDLACZEK. 3)

Podstawy etyczne skautingu.

2. CECHY OSOBISTE — WARUNKI SZCZĘŚCIA.

W Aids to scoutmastership podaje B. P. cztery tablice, w których zestawia cechy (qualities), jakie należy wyrabiać w młodzieży. Główna tablica nosi tytuł „charakter", na który, w/g B. P. składa się osiem właściwości, te w schemacie niżej podanym umieszczamy pod I, w tych właściwościach zawierają się przedmioty (attributes), wymienione w tymże schemacie pod II. W dziełach B. P. znalazłem inne jeszcze cechy pożądane, umieszczam je pod III, przyczem klasyfikacja ich według pozczególnych „właściwości" jest moją, gdy I i II są Baden - Powellowskie.

Ze względu na wieloznaczność słowa „charakter", wolimy go nie używać w nagłówku naszego zestawienia. Analiza pojęcia charakteru wogóle, a u Baden-Powella w szczególności wymagałaby zresztą obszernej pracy. Nie próbujemy też uprościć wykazu B. P., ani nie analizujemy poszczególnych „właściwości", przekraczałoby to nasze ramy ogólnego przeglądu podstaw etycznych skautingu.

Nie potrzebuję chyba podkreślać, gdyż rzuca się to w oczy odrazu, że te cechy osobiste — warunki szczęścia według B. P. będą częściowo przynajmniej ukryte jako składniki lub podstawy warunków dalszych. Tak np. „dyspozycja do oddawania czci", w schemacie B. P. zaznacza krótko „Cześć", jest w bliskim związku z „posiadaniem wyższych ideałów", altruizm — jest podstawą „służby" i t.d. Rozumiem B. P. w ten sposób, że podając cechy osobiste, jako warunki szczęścia, chce podkreślić znaczenie doskonalenia się, pracy nad sobą, w szerokiem tych słów znaczeniu, obejmującem zarówno cielesną, jak psychiczną stronę człowieka, a w psychicznej równolegle dyspozycje rozumu, uczucia i woli.

3. WYŻSZE IDEAŁY — WARUNKI SZCZĘŚCIA.

a) Czy B. P. zakłada cel człowieka w przyszłem (zagrobowem) czy w tem życiu? Poszukiwanie odpowiedzi prowadzi do rozważenia stosunku B. P. do religji. Czytamy w Sc str. 235:

„Przed tysiącem przeszło lat pewien stary wódz brytyjski tak przemówił" (do misjonarza niosącego mu prawdy wiary chrześcijańskiej):

„Życie nasze wydało mi się zawsze jakby lotem ptaszyny przez wielką izbę, gdyśmy siedzieli przy posiłku, a ogień płonął na kominku, nazewnątrz zaś była burza i ciemność. Ptaszyna wleciała niewiadomo skąd, zabawiła krótko wśród ciepła i światła, a potem odleciała znów w ciemności. I tak, zdawało się, jest z życiem człowieka; przybywa nikt nie wie skąd; jest tu na świecie krótki czas, aż odejdzie znów, niewiadomo dokąd. Lecz teraz oto dowodzicie nam, że jeśli spełnimy swój obowiązek podczas życia, nie odlecimy z powrotem w ciemność, kiedy życie zgaśnie, gdyż Chrystus otworzył bramę dla nas ku izbie jaśniejszej, ku niebu, gdzie możemy mieszkać w spokoju na zawsze"*).

Jedną z zasadniczych myśli referatu B. P. na III Kongresie Wychowania Moralnego (K. 38) jest: Bóg

*) Przekład oparty w tym ustępie na „Harcach młodzieży polskiej", Schreiber-Piasecki, str. 303 i n.

rym punkt ciężkości stanowią nie wybory i nie jałowa krytyka w formie osobistych wycieczek i zarzutów, powinien przygotować umysłową pracę w postaci jednego lub paru referatów z dziedziny lokalnych, najbardziej palących zagadnień dla wywołania dobrze postawionej, rzeczowej dyskusji. Sprawozdania Zarządu powinny być dokładne i zawierać krytyczny pogląd na całokształt pracy Oddziału, uprzedzając zarzuty i sprowadzając krytykę na właściwe tory.

O jeden odczyt należy zabiegać u Naczelnictwa, aby nietylko młodzież harcerska, ale i starsze społeczeństwo mogło otrzymać wskazówki, jak pracę ulepszyć i na wyższy poziom podnieść, jeden zaś lub dwa referaty powinny dać miejscowe siły. Rozłożenie takich referatów kolejno na środowiska, jako obowiązek wniesienia swego dorobku na Zjazd byłby dużym krokiem naprzód w wyrabianiu młodzieży i w budzeniu zainteresowania słuchaczy. Referaty powinny być krótkie, aby zbytnio nie przeciążały Zjazdu.

Ideą zaś przewodnią każdego Zjazdu Oddziału powinno być, że jest to nietylko teren dla załatwienia spraw formalnych Oddziału, lecz jest to etap pracy, w którym harcerska „czynna postawa wobec życia" obowiązuje całe zgromadzenie do zrobienia kroku naprzód. Tak samo jak każdy obóz harcerski, każda konferencja lub odprawa, Zjazd jest jednym z licznych środków metody harcerskiej wyrabiania dorosłej młodzieży w nowych formach organizacyjnego życia i odbywać się musi w zdrowej pogodnej atmosferze. O ile takiej atmosfery niema, Zjazd nie daje żadnej korzyści, lecz wyrządza wielką szkodę straty czasu, marnowania sił i odbiera energję do dalszej pracy.

Współzawodnictwo.

(Na podstawie gawędy w zastępach „Lisów" i „Żbików" drużyny instruktorskiej w Krakowie*).

Sprawa współzawodnictwa i z nią związana sprawa zawodów w pracy harcerskiej ma tak doniosłe znaczenie, a zarazem tylu zwolenników i przeciwników, że musieliśmy się nad temi sprawami krytycznie zastanowić i wziąć do pomocy bogate już doświadczenie, by posługiwać się tylko twierdzeniami o realnym podkładzie. Uwagi nasze zebraliśmy szkicowo. Instruktor będzie je mógł sam rozważyć i pogłębić.

Zastanawiamy się nad trzema rodzajami współzawodnictwa w harcerstwie: między drużynami (w hufcu lub chorągwi), między zastępami (w obrębie drużyny) i między poszczególnymi członkami (w zastępie).

Co do rywalizacji zastępów w drużynie, to trzeba rozważyć te trzy zagadnienia.

1) jak się rywalizacja przedstawia?
2) co dała? — dobre i złe jej strony;
3) warunki dobrej rywalizacji?

I. Co do pierwszego, to chodziło zastępom w drużynie o osiągnięcie pierwszeństwa wśród innych zastępów, względnie o polepszenie kolei w numeracji.

Rozstrzygnięcie mogło nastąpić w trojaki sposób: 1) mechanicznie: na początku n. p. miesiąca wymieniało się punkty, wchodzące w zakres rywalizacji n. p. frekwencje, ilość gawęd, wycieczki, ilość rapor-

*) Porównaj uchwały konferencji żeńskiej w Różance r. 1927, „Harcmistrz" Nr 9—10 str. 115.

---

jest miłością. Bóg życzy sobie Królestwa Miłości na ziemi. Dla Boga mamy i my dążyć do tego królestwa.

Niereligijność stawia B. P. na pierwszem miejscu swego wykazu wad narodowych, religijność na pierwszem miejscu „właściwości" na których kształceniu polega doskonalenie się, cześć dla Boga na pierwszem miejscu w rozdziale Aids to scm. traktującym o rozwijaniu poglądu na świat.

Religijność pojmuje B. P. (Sc. 235): „1) ufać Bogu; 2) czynić dobrze ludziom... Nikt nie jest wiele wart, kto nie wierzy w Boga i nie słucha jego praw. Każdy więc skaut musi być religijny". Spełnianie praktyk religijnych swego wyznania jest obowiązkiem.

Z powyższego, dalej z szeregu zdań mówiących o Bogu wynika, że B. P., zgodnie z chrystianizmem, wierzy w szczęście zagrobowe, które osiągnie ten, kto spełni obowiązek tu na ziemi.

Równocześnie jednak mamy u B. P. i takie zdania (R 18): „.......ale mądry człowiek nie stawia na mgliste Niebo w ciemnej przyszłości. Zdaje sobie sprawę, że może tutaj stworzyć własne Niebo, na tym świecie i teraz. Ptaszek w ręku, oto rzecz o którą należy się

CECHY OSOBISTE — WARUNKI SZCZĘŚCIA

I	CZEŚĆ (Reverence)	POCZUCIE HONORU (Sense of honour)	PANOWANIE NAD SOBĄ	ALTRUIZM	UFNOŚĆ WE WŁASNE SIŁY	INTELIGENCJA	RADOŚĆ ŻYCIA. POCZUCIE HUMORU	ENERGJA
II	Wierność Bogu Obowiązek wobec bliźnich Poszanowanie innych	Rzetelność Odpowiedzialność	Posłuszeństwo Oszczędność Wstrzemięźliwość Dobre usposobienie Czystość	Rycerskość Uprzejmość Gotowość do poświęceń Patryjotyzm Lojalność Sprawiedliwość	Zręczność Obrotność Ufność (Hope) Spryt Przemyślność	Spostrzegawczość Umiej. wnioskowania Umiej. stosowania forteli Pamięć	Odczuwanie piękna w naturze i sztuce	Ambicja Zdrowie rozwój fizyczny Higjena osobista Pomysłowość Sprawność ręczna Ochoczość
III		Poczucie obowiązku Wierność przyjaciołom Solidarność	Odwaga Skromność Wytrwałość Cierpliwość	Ofiarność Miłosierdzie Przyjaźń dla zwierząt Towarzyskość Wspaniałomyślność Bezinteresowność	Przezorność Samodzielność Niezależność	Wyobraźnia Umiej. wyrażania się Bezstronność sądu	Nastawienie pogodne „sportowe"	Aktywność Gotowość Wytrzymałość Skupienie Entuzjazm

I. Właściwości składające się na charakter wg. Baden Powella.
II. Przymioty zawarte w tych właściwościach, wymienione przez B. P. w schemacie podanym w Aids to scoutmastership.
III. Przymioty wymienione przez B. P. w innych miejscach.

tów karnych, kresek, modeli, sprawności etc., w których każdy zastęp starał się wziąć rekord; największa ilość zdobytych punktów dawała pierwszeństwo w numeracji. Dobrą stroną tego sposobu jest względne ominięcie niesprawiedliwości; złą stroną, że można brać pod uwagę tylko pracę zewnętrzną — efektowną.

2) głosowaniem — czy to całej drużyny, czy rady dr. Dobrą stroną: oparcie się na ogólnym sądzie i mniemaniu; złą: możliwa stronniczość — przypadkowa większość interesowanej strony.

3) rozstrzygnięciem drużynowego; dobra strona usunięcie tamtych dwu zarzutów — możliwość wzięcia pod uwagę ogólnego wyrobienia harcerskiego; złą: wskutek zakulisowego rozstrzygnięcia powstaje przeświadczenie interesowanych stron (niby pokrzywdzonych) o niesprawiedliwości drużynowego, brak zaufania do niego. (Poczucie niesprawiedliwości najbardziej demoralizuje).

II. Dobre i złe strony rywalizacji o pierwszeństwo wynikają już z powyższego zestawienia, nadto dodatnim sukcesem rywalizacji jest:

1) ciągły bodziec do pracy — zastępy żyją — rozwijają się,
2) mając wspólny cel (konkretny) chłopcy w zastępie łączą się, wyrabia się więc spójność w zastępie,
3) w pewnych warunkach wyrabia się pomysłowość.

Złą stroną:

1) praca robi się na efekt,
2) między zastępami powstaje zawiść, kłótnie — rozbicie drużyny,
3) dyletantyzm — byle zbyć, czasem oszukiwanie, fałszerstwo,
4) zanik braterstwa i wyrozumiałości — zato egoizm,
5) najczęściej zmechanizowanie — szablon — więc coś przeciwnego indywidualizacji.

Wyników więc ujemnych wiele, a prócz tego niemożliwość znalezienia pewnego kryterjum oceny o pierwszeństwie zastępu, chodziłoby więc o wytworzenie takich warunków, by móc dobre strony rywalizacji spotęgować — a złe zobojętnić.

III. Pierwsza trudność to znalezienie owego kryterjum.

1) możliwe ono byłoby teoretycznie, gdyby wszystkie zastępy były jednakowe pod względem wieku — wyrobienia harcerskiego i jednakowego trzymały się planu pracy. Takich drużyn niema, w drużynach spotyka się 3 typy zastępów o zasadniczo odmiennych pracach: a) wilczęce, b) harcerskie, c) t. zw. starsze. Zresztą drużyn o jednakich zastępach z istoty rzeczy być nie powinno. Drużyna bowiem taka byłaby jednodniowa bez przyszłości (i bez przeszłości), a praca jej byłaby szablonem — mechanizmem, bez ciągłości na dłuższy okres. (Natomiast możliwe byłyby takie równe zastępy na kursach instruktorskich — i poniekąd w drużynach wakacyjnych).

2) drugą rzeczą do rozważenia byłyby terminy rozstrzygnięć o pierwszeństwie zastępów. Mianowicie czy jest rzeczą pożądaną: a) żeby zmiany, t. j. nowe rozstrzygnięcia były perjodyczne — czy nie, b) jak często: krótsze czy dłuższe okresy czasu.

We wszystkich wypadkach dużo wątpliwości: 1) Gdy pierwszeństwo będziemy naznaczali co czas dłuższy (kwartał — pół roku) zachodzi możliwość, że cała praca będzie miała miejsce tylko przy końcu okresu. 2) Gdy będą krótkie okresy (np. do miesiąca) to w wyniku będzie ciągłe zamieszanie, gorączka. Przeciw terminom stałym (n. p. co miesiąc) sprzeciwia się to, że chcąc osiągnąć efekt pracy — zastępy będą kreśliły plan łatwy — prędko wykonalny — i efektowny, w wynikach, nie myśląc o planach na dalszą metę.

3) By rywalizacja była pełną — wymagana jest równość zastępowych wiekiem — wykształceniem — wyrobieniem harcerskiem. Dla nich samych jako poszczególnych jednostek, rywalizacja mieć winna interes. Tymczasem takiej obsady prawie u nas niema, co wynika już z faktu różnych typów zastępów. Przykład: znamy w jednym zastępie — zastępowym chłopca 12-letniego ledwo z III stopniem, drugi zastęp prowadzi przyboczny posiadający wiele godności, sprawności, stopni, kursów. Czy jeden, czy drugi zastęp zdobędzie pierwszeństwo — to oba wypadki będą moralnie ujemnie oddziaływały. Gdy przyboczny osiągnie zawsze pierwszeństwo — zniechęci do rywalizacji innych, bo każdy pomyśli: „gdzież ja go prześcignę takiego ważnego i mądrego"; da pokój wyścigowi. Gdy zaś starszy zastęp zostanie w tyle — przyboczny traci poważanie — autorytet — młodsi myślą: „gdy ważnym robić się nie chce, pocóż my mamy?"

Zebrawszy wszystko w tem względzie jesteśmy zdania: Rywalizacja o **pierwszeństwo ogólne** (!) jest szkodliwa, zastępy powinny mieć stały numer n. p. chronologicznie jak powstały — względnie zupełnie go nie mieć (zwróci się wówczas większą uwagę na godła). Dobre strony rywalizacji można uzyskać przez odznaczenia okolicznościowe i tak n. p.: za wybitne prace zastępu drużynowy daje pochwały nieperjo-

---

starać, tembardziej, że to nie przeszkadza, ale raczej pomaga złapać dwa inne na krzaku".

„Niebo nie jest czemś mglistem, gdzieś wysoko w obłokach. Jest ono właśnie tu na ziemi, w Twym własnym domu". (R. 128).

Zdaje mi się, że niema w tem sprzeczności: B. P. wierzy w szczęście zagrobowe, ale uważa je za cel dalszy, który osiąga się na tej samej drodze, co bliższy cel, szczęście na ziemi. Tym bliższym celem interesuje się B. P. szczególnie, jemu poświęca prawie całkowicie Rovering, kwestje ściśle religijne pozostawiając duchownym. Z przyjęcia życia zagrobowego nie wynika dla B. P. konieczność starania się o szczęśliwość wieczną przez umartwianie się, ascezę. Przeciwnie, pełnia życia po Baden - Powellowsku zrozumiana daje tu szczęście i pomaga do osiągnięcia go po śmierci.

Zupełnie jasno o stosunku B. P. do religji świadczy ustęp jego listu z r. 1909 do pierwszego Polaka, który się zainteresował skautingiem, ś. p. E. Naganowskiego: „Jeżeli wasz skauting miałby być bez Boga, lepiej żeby go całkiem nie było". (cyt. Dr. T. Strumiłło, Nasze Dzieje, Harcmistrz 1925, Nr. 6).

Zanotuję tu jeszcze dwie myśli dotyczące religji. Pierwsza z nich (R. 38) mówi o tem, że człowiek nie powinien na Boga składać odpowiedzialności za to, co się na świecie dzieje, lecz sam poczuwać się do odpowiedzialności i do wynikających z niej czynów. Druga charakteryzuje religię, jako środek do szczęścia: „Religja jest istotną dla szczęścia" (Religion is essential to Happiness R-174).

(c. d.).

dyczne i w zakresie poszczególnego działu. Urządza się wiele konkursów w różnych działach i kierunkach, umożliwiających branie w nich udziału możliwie wszystkim o określonej nagrodzie — czy w postaci czegoś materjalnego (część ekwipunku), czy obdarzenia zaszczytem. Pewną formą odznaczeń wzgl. pochwał mogą być kreski zastępowe.

Analogicznie przedstawiałaby się rzecz z rywalizacją drużyn na terenie czyto hufca — czy Chorągwi — czy wogóle Związku. Tu znowu musimy potępić rywalizację o pierwszeństwo (wzgl. żeby nie być źle zrozumianym, sam fakt rozstrzygania o pierwszeństwie) i zawody na temat całości harcerstwa, z następujących powodów:

1) Mamy różne typy drużyn: wiejskie, rzemieślnicze, szkolne, wilczęce, starsze etc.; praca więc w tych drużynach będzie zasadniczo różna — i nie można brać jednego i tego samego kryterjum oceny o lepszości.

2) W zawodach niemożliwą do ominięcia jest niesprawiedliwość (co zniechęca ogromnie tych, którzy czują się pokrzywdzonymi):

a) na zawody nie każda drużyna ma możność przybyć — mimo, że może być b. dobra;
b) niekiedy drużynowy niezechce wziąć udział w zawodach o pierwszeństwo, nie uznając ich, a może wzbudzi tem niechęć chłopców nie rozumiejących tego;
c) przybędą natomiast drużyny mające gorszych instruktorów, lecących na odznaki i wybicie się;
d) samo rozstrzygnięcie jest szalenie trudne n. p. z zakresu pionierki czy kartografji (gdzie pod ocenę muszą iść: dokładność — prawdziwość — artystyczność — spryt — czystość) trudno wyodrębnić rzecz najlepszą;
e) niemożliwa jest ocena wartości wewnętrznych.

3) Osiągnięcie pierwszeństwa wyrabia zarozumiałość — psuje drużynę — odpoczywa ona teraz na laurach — chwali się i basta!

4) Jeszcze bardziej się zepsuli ci „najgorsi", wzgl. ci, którzy spodziewanego pierwszeństwa nie osiągnęli. Przeświadczeni są oni o swojej „lepszości" — i o niesprawiedliwości (często słusznie) i zniechęcają się.

5) Z istoty rzeczy wynika, że w zawody nie można ująć całokształtu pracy harcerskiej — punkt ciężkości przenosi się na pewne działy; tu może najmniej istotne. Z tego powodu fałszywe wyobrażenie o harcerstwie przez społeczeństwo, a nawet samych harcerzy.

6) Praca drużyny ograniczy się do pracy nad punktami zawodów — szablon!

7) Pierwsza drużyna — to nie rzadko tylko kilka energiczniejszych jednostek — czy drużynowy — reszta śpiąca i nic nie robiąca.

8) Mniemanie, że zawody wzmocnią tętno pracy w drużynach jest względne: ograniczy się to do tych drużyn, które zgóry zresztą miały widoki zdobycia pierwszeństwa.

A zatem: z zawodami o „pierwszeństwo" należy zerwać.

Zawody jednak być mogą — ale w odpowiednich działach, w których jest ustalone kryterjum np. sporty, lekka atletyka i t. p. — i przy takiem współzawodnictwie nie ma wątpliwości co do wygranej. Zwycięzca w zawodach otrzymuje nagrodę — względnie pochwałę. Wielce pożądane są popisy, wystawy, zloty, na których drużyny popisują się indywidualnemi i z własnej inicjatywy popisami. Bodźcem jest popieranie dobrych stron drużyny — poddanie ich pod **sąd opinji**, a zarazem współzawodniczą niejako przed sądem własnym. Poznaje się przytem oryginalne dodatnie strony innych drużyn. Nagrodą są pochwały, dyplomy — z wyraźnem wyszczególnieniem, kto je otrzymuje i za co.

Co do rywalizacji w zastępie o numer — to samo. Numeracja jest stałą (najlepiej według alfabetu lub chronologji) choćby z tego powodu, że jest potrzebna do podpisu. Gdyby chłopcy w zastępie żyli ciągle pod grozą zmiany numeru — zastęp jako całość nie zrobiłby nic, natomiast swary i niesnaski mają dobre podłoże. Zastęp jest jednostką harcerską — i rozbijać go nie można. Wreszcie w zastępie dobrym, gdzie wszyscy pracują jednakowo — lub w jednakowym stosunku — nie ma nadziei polepszenia numeru. Natomiast można operować w zastępie kreskami — jako nagrodą w rodzaju pochwały za odznaczenie się w pewnym szczególe n. p. grze. Chłopiec z natury niedołęga — i przekonany, że nim jest i będzie, zauważywszy, że są rzeczy, w których on może być pierwszym — nabiera ufności w siebie i opanowawszy jedną rzecz — próbuje innych.

Streszczając całość przyjmujemy za zasadę, że wszelkie zawody o pierwszeństwo, jako pobudka do rywalizacji w pracy, paczą się. Natomiast podtrzymywanie rywalizacji odznaczeniami i pochwałami okolicznościowemi jest bardzo dodatnie wychowawczo i czyni rywalizację szlachetniejszą.

Spisał I. F.

STANISŁAW MOŚCICKI pd.

Wychowanie fizyczne w Harcerstwie.

(w ujęciu jednego z młodszych instruktorów).

1. Jednym z celów Harc. jest kształcenie fizyczne, troska o normalny rozwój ciała. Dewiza: „mens sana in corpore sano".

2. Całokształt W. F. możemy podzielić na kilka działów. Każdy kształci pewne cechy charakteru.

DZIAŁY W. F.	Konieczne, gdyż wywiera na chłopca wpływ	
	FIZJOLOG.	PSYCHOLOG.
Gimnastyka codzienna, osobista, grupami w obozach i na wycieczkach.	Daje zdrowie. Wzmacnia organizm (mięśnie, org. wewn.). Przeciwdziała ujemnym wpływom życia codziennego.	Poprawia samopoczucie. Dokładność. Karność. Myśl o swem zdrowiu — od ciebie zależy.
Zabawy i gry pokojowe, ruchowe na boisku, polowe harcerskie, przy każdej okazji.	Wzmacniają organizm wewn: płuca, serce; zwinność, ruchliwość. Pozwalają na wyładow. się energji. Poruszają wszystkie mięśnie.	Dają radość życia, kształcą: rycerskość, panowanie nad sobą, uczciwość, bystrość umysłu, odwagę, wytrwałość, karność, punktualność i inne.
Lekka atletyka biegi, skoki, rzuty.	Zapewnia harmonijny rozwój całego ciała.	Kształci: wytrwałość, dokładność; poczucie piękna, ambicję.
Wycieczki krótkie i dłuższe.	Wyprowadzają z dusznych ulic w pola! Hartują na trudy obozowania i wędrówek.	Krzewią miłość przyrody, dobre samopoczucie, pogodę ducha, piękno, braterstwo, życzliwość — religijność Kształcą zaradność.
Obozy stałe.	Cudowny środek Wartość tysiąca wycieczek.	
Sporty pływanie, saneczkowanie, łyżwiarstwo, jazda konna, łucznictwo, żeglarstwo. narciarstwo, strzelanie i P. W., kolarstwo, jui-jitsu.	Dają zdrowie — pewne oko i rękę — sprężystość mięśni — hart.	Kształcą i wyrabiają wytrwałość — odwagę, zimną krew — bystrość umysłu.
	Dla drużynowych. Dostosuj do wieku! Ucz dobrze, proś specjalistów, nie przesadzaj (szczególnie w sportach). Uważaj — możesz zrobić szkodę — a nie poprawić. Pilnuj i kontroluj sam siebie.	

3. Stwierdzam: W. F. nie jest celem samo w sobie jest środkiem do osiągn. celów ogólnych, zakreślonych przez Harcerstwo. Jest to środek b. ważny, i pominąć go nikt nie może.
4. Działy W. F. i omówienie uzasadnia potrzebę prowadzenia.
5. Całość W. F. uczy sztuki pokonywania przeszkód na drodze życia. W biegu do radosnego Jutra — zwyciężysz mięśniami — sercem — mózgiem!

Ciekawe zagadnienie.

Pewni uczeni opisują takie zjawisko, występujące u niektórych osób, zwłaszcza zaś częste stosunkowo u dzieci i młodzieży:

Patrzmy przez 20—30 sekund na jakiś obrazek (np. pocztówkę), o niezbyt drobnych szczegółach, umieszczony na ciemnoszarem tle, dobrze oświetlony, a potem szybko zasłońmy go arkuszem takiego samego szar. papieru, jak tło, nie odwracając wzroku — zobaczymy na szarym papierze ten sam obrazek (jakby kopję, czasem z konturami zalanemi), mimo, że naprawdę już go tam niema (jest zasłonięty). Patrzy się zawsze z odległości normalnego dobrego widzenia (ok. 30 cm.). Takie obrazy-kopje nazywają się obr. ejdetycznemi.

Zrobicie mi dużą przysługę, a może i nauka na tem skorzysta, jeżeli wykonacie wskazane niżej doświadczenie na sobie, a możliwie także z chłopcami lub dziewczętami — i napiszecie mi o nich.

1) Z papieru barwy „czerwień polska" (jaskrawoczerwonej) wyciąć kwadrat o boku 5 cm. Nakleić na arkuszu ciemno-szarego papieru, drugi podobny arkusz przygotować na zasłonę. Doświadczenie: Pokazuję kwadrat 30 sekund na tle szar. ark. (osoba badana ma wpatrywać się możliwie w środek kwadratu, bez przenoszenia wzroku), potem zakrywam kwadrat zasłoną, a osoba badana nie zmienia kierunku patrzenia.

2) Przerysuj z grudniowego „Harcmistrza", str. 139, godła zastępów na jaskr. czerwonym papierze, wytnij i nalep na szarym pap. w tych samych odstępach, jak na rysunku. Doświadczenie: Daj do oglądania tej samej osobie, co 1), na tle szar. arkusza, na dwa sposoby: 1) patrzy się 30 sek. utkwiwszy wzrok w punkt, który zrobisz w środku między godłami; 2) osoba badana ogląda godła swobodnie.

3) Dajmy do oglądania przez 20 do 30 sek. na szarem tle, dwoma sposobami, jak pod 2), dowolny obrazek, jak to na początku opisaliśmy.

Przed doświadczeniem: a) przestudjuj dokładnie cały ten artykulik, a w razie wątpliwości zwróć się do mnie, b) przygotuj schemat protokołu doświadczeń z danemi: 1) data, 2) imię i nazwisko, wiek, zawód, adres osoby badanej, 3) to samo — osoby badającej.

Po każdem doświadczeniu zaraz, bezpośrednio, zanotuj: 4) co pokazywaliśmy, jak długo, w jaki sposób (wpatrywanie, oglądanie i t. d.), 5) czy osoba badana po usunięciu pokazywanego widziała coś na tle szarem, 6) co mianowicie widziała (zanotować możliwie dokładnie jej słowa), 7) jak długo obraz-kopja był widoczny (jeżeli to możliwe zmierzyć zegarkiem z sekundnikiem, albo przynajmniej określić: znikał szybko, trwał chwilę, parę sekund i t. p.), 8) dodatkowe zeznania osoby badanej, tu także: jak się czuje w danym czasie, (wypoczęta, zmęczona, smutna, pogodna), 9) uwagi osoby badającej.

Obrazek pokazywany pod 3), o ile to tylko możliwe, dołączyć do protokołu.

Należy wyraźnie uprzytomnić sobie i badanemu, że ma się po usunięciu kwadratu, godeł, obrazka, widzieć odpowiednią „kopję" naocznie, choć na tle niczego nie namalowano, a nie przypominać sobie wzrokowo, jak np. przypominam sobie widziany kiedyś portret Baden-Powella grającego na rogu.

Proszę osoby, które zrobią te doświadczenia, aby bez względu na wynik (czy obrazy wystąpiły, czy nie), były uprzejme sporządzić protokół i nadesłać go pod adresem: Warszawa, Al. Ujazdowska 37 m. 12, Związek Harcerstwa, na moje nazwisko.

St. Sedlaczek.

Gry i zabawy.

Tarcza węzłów. Przedstawicielom zastępów daje się liny i wywołuje jakiś węzeł. Skoro tylko węzeł jest gotów, powstałą w ten sposób „obręcz" rzuca się na laskę, trzymaną w górze, w odległości 10 stóp (stopa = 30 cm.). Wygrywa zastęp, którego przedstawiciel pierwszy wrzuci linkową „obręcz", prawidłowo zawiązaną, na laskę.

Dlaczego „tarcza węzłów"- Nie wiem — taką nazwę dała grze 6-ta z Sherbrooke, która ją wynalazła.

Dramatyczna historja (dla wilcząt). „Była to noc ciemna i burzliwa" (wszystkie wilczęta trzęsą się ze strachu). „Biedny, mały chłopiec, zabłąkał się" (wszyscy: Biedny mały chłopiec!) „Nagle — zobaczył psa, króry rzekł": (wszyscy: Hau, hau, hau), „gonił on kota, ten woła": (wszyscy: Miau, miau). „Wtem rakieta wyleciała w górę" (wszyscy syczą, patrzą w górę, wołają: ooo, patrz!). „Smutno opowiadać, kij spadł na chłopca! chłopiec zaczął krzyczeć" (wszyscy krzyczą).

Gra z kompasem. Chłopców prowadzi się do lasu, w pewnym punkcie centralnym otrzymuią instrukcje: „Iść 100 kroków w kierunku WNW, zrobić znak i iść 150×SW, zrobić znak i iść 200×ZNZ i t. d. W każdym punkcie zwrotnym należy na drzewie, kamieniu lub w inny sposób zostawić znak, że się szło prawidłowo.

Bieg rozstawny z pytaniami (dla wilcząt). Szóstki w rzędach, z szóstkowymi na czele, w jednym końcu pokoju lub boiska. Na drugim końcu po jednym sędzim na każdą szóstkę, każdy sędzia ma listę pytań i zegarek. Na sygnał każdy szóstkowy z czapką w ręku biegnie do swego sędziego i w ciągu 30 sekund musi poprawnie odpowiedzieć na pytanie. Na „wróć", biegnie na tył swego zastępu, po drodze nakłada czapkę na chłopca stojącego na froncie szóstki, ten biegnie zaraz do sędziego, odpowiada na następne pytanie i t. d. Wyścig jest skończony, gdy szóstkowy, znów na froncie, otrzymał i podniósł do góry czapkę. Dziesięć, osiem, sześć i cztery punkty za szybkość (cztery szóstki), z odjęciem jednego punktu za każdą niepoprawną odpowiedź. Przykłady pytań na próbę „delikatnej łapki": Jakie jest pierwsze prawo wilczęce? Jakie — drugie? Dlaczego wilczek używa obu rąk przy Wielkiem Wyciu? Na czem stoi Akela w kole Rady? Komu ma ustępować (kogo słuchać) wilczek? Jak się nazywał pierwszy wilczek? Kto nauczył wilczęta Prawa Dżungli? Na hasło „wilczki", co robicie? Co powinien zrobić wilczek codziennie?

Podobny komplet pytań można przygotować z zakresu próby na pierwszą i drugą gwiazdkę.

Grę można przystosować także dla skautów.

Wg. „The Scouter" podał **St. S.**

GŁOSY I ECHA

Przegląd Pedagogiczny (tygodnik, organ T. N. S. W.) w n-rze 27. w artykule dyr. W. Gałeckiego z Warszawy „O przysposobieniu wojskowem młodzieży szkolnej" podał następujący ustęp: „W sumie w znacznej mierze, zbliżają się one (korzyści wychowawcze przysposobienia) do ryczałtu korzyści, płynących z harcerstwa, a korzyści te potęgują się jeszcze i przez to, że przysposobienie nie ma i mieć nie może tych poprzednio znanych ujemnych cech, jakie posiada harcerstwo na terenie szkolnym".

Na to p. Z. Krawczyński (Chrzanów) m. in. pytaniami, postawionemi w Nrze 34. podaje: „Dlaczego Szanowny Autor mówi ogólnie o jakichś „powszechnie znanych ujemnych cechach harcerstwa", a zapomina o roli, jakąby ono właśnie ze względu na swoje ideały i zasady mogło odegrać w urabianiu charakteru chłopców i w samem przysposobieniu, gdyby mu udzielono takiego poparcia ze strony Państwa, społeczeństwa i wojska, na jakie zasługuje".

Odpowiedź p. Gałeckiego w tymże numerze brzmi: „Harcerstwo wymyka się z rąk kierowników szkół, wytwarza na terenie szkoły „kastę" i t. p. jest więc szkodliwe. Szkodliwość ta płynie nie z istoty harcerstwa, ale ze złego postawienia sprawy. Przy zmianie organizacji harcerstwo istotnie mogłoby zastąpić przysposobienie wojskowe. W stadjum obecnem tego nie czyni".

Kto z harcmistrzów przestudjuje artykuły p. Gałeckiego i oświetli je w „Harcmistrzu" z harcerskiego punktu widzenia? Czekamy!

Z WYDAWNICTW

Zasady i nakazy dobrego wychowania, wg. zwyczajów społecznych opracowali M. Vauban i M. Kurcewicz. Warszawa M. Arct 1928. Cena 3 zł. 20 gr., str. 142. Ukazała się książka, która powinna przyczynić się do podniesienia w społeczeństwie kultury zewnętrznej, gdyż jej niski poziom obecny jest chyba aż nadto widoczny. Harcerze mogą w tym kierunku dużo zrobić: z jednej strony przez odpowiednie oddziaływanie na swe otoczenie, z drugiej przez przyswojenie sobie cech człowieka dobrze wychowanego. W wyniku bowiem ogólnego stanu poziom zewnętrznej kultury w Harcerstwie stoi również bardzo nisko. Jakżesz często słyszy się narzekania, i słuszne, rodziców, że chłopiec w Harcerstwie stracił dobre maniery; nie można bowiem zwyczajów obozowych przenosić do miasta i salonu, prostota nie może przerodzić się w nieokrzesaność, rubaszność — w gburowatość. Spójrzmy na przeciętnego harcerza na ulicy: mundur brudny, wszystko wisi na nim, miast porządnie leżeć, zachowanie — zbliżone do roznosicieli gazet. Pomocą w zmianie tego stanu rzeczy może być powyższa książka. Najważniejszą jej zaletą jest, że nie ogranicza się do przedmiotów etykiety życia towarzyskiego, lecz pragnie dać całkowitą zewnętrzną sylwetkę człowieka, która jest wytworem jego kultury wewnętrznej. Książka zwraca uwagę na właściwości charakteru najbardziej uzewnętrzniające się, które należy w sobie kultywować lub rozbudzać: „Do takich zasadniczych wartości należą: uprzejmość, prostota, dyskrecja, skromność, opanowanie i słowność". Bardzo słuszną jest uwaga pod adresem wrogów etykiety towarzyskiej i konwenansu: „Etykieta jest wrogiem dopóty, dopóki bliżej jej nie poznamy, ale z chwilą, gdy sobie przyswoimy dobre maniery tak, iż wejdą poprostu w krew, staną się potrzebą życia — przestaniemy być niewolnikami etykiety". Książka zawiera dalej takie rozdziały jak: Cechy człowieka dobrze wychowanego, Jak cię widzą tak cię piszą, Stosunek mężczyzny do kobiety, Zachowanie w rodzinie, Zachowanie w miejscach publicznych, Stosunki towarzyskie, Strój obowiązujący, Sprawy honorowe. Ten ostatni ustęp musi obudzić w nas pewne zasadnicze zastrzeżenia. My niedopuszczamy w stosunkach honorowych ani rękoczynu, jako reakcji na obrazę, ani pojedynku, które autorzy uważają za ostateczne wprawdzie, lecz możliwe wyjście. Pod tym względem jesteśmy ciągle „błędnymi rycerzami". Warto jeszcze podkreślić, że aczkolwiek książka omawia obecne stosunki życiowe, twardo się przeciwstawia panującemu rozluźnieniu obyczajów. Książka ta powinna się znaleźć w bibljotekach instruktorskich i starszoharcerskich; dawać jej jednak bezpośrednio do rąk młodzieży niezalecałbym. **J. Zaw.**

„Skaut", najstarsze z istniejących pismo harcerskie, zamknął numerem grudniowym swój tom XIII. Trzynaście tomów czasopisma to poważny dorobek, tem cenniejszy, że w ciężkich warunkach wydawniczych osiągnięty. Cokolwiekby można powiedzieć o wartości poszczególnych numerów i o ogólnej wartości różnej — różnych tomów, trzeba stwierdzić, że w „Skaucie" zawsze żyje duch harcerski, duch myśli i uczuć, wyrosły na założeniach pierwszych harcerzy polskich i kultywowanych przez następców z najlepszą wolą. Toteż zeszyt „Skauta" biorę zawsze z zainteresowaniem do ręki i z pietyzmem — nie dla archiwalnych wartości w tradycji pisma złożonych, nie dlatego też, że piętnaście blisko lat temu w „Skaucie" zaczynałem swą działalność harcerską, lecz dla istotnych wartości pisma, dla ducha harcerskiego, który przenika każdą jego szpaltę i każdy niemal wiersz.

Toteż cieszę się wytrwałością lwowskiego środowiska — i dla własnej pracy znajduję pokrzepienie — dowiadując się, że „Skaut", mimo trudności materjalnych nie tylko nie zamierza „usnąć", lecz obniża cenę i próbuje organizacyjnych dróg (nakaz K. Ch. do drużyn przenumerowania „Skauta"), rozpowszechnienia pisma. Niechaj się spełnią Wasze życzenia i plany, wydawcy i redaktorzy „Skauta" — życzy Wam z Nowym Rokiem

St. Sedlaczek.

Wskazówki dla harcmistrzów (tłumaczenie Aids to scoutmastership) dotąd zamówiło 20 osób. Nie wystarcza to oczywiście do rozpoczęcia druku. Termin wpłat i zamówień przedłuża się jeszcze do *1 marca*. Wpłacając przez P. K. O lub przekazem należy opłacać *3 zł. 10 groszy* ze względu na koszta. Szczegóły patrz 10 numer „Harcmistrza" z r. 1927.

II Rocznik Harcerski, zawierający obok cennych artykułów: kalendarzyk historyczny, terminarz Z. H. P., a przedewszystkiem zbiór przepisów obowiązujących Z. H. P. wyjdzie wkrótce z druku. Opóźnienie wynikło częściowo z powodu pożaru w drukarni, w której składa się Rocznik, częściowo wskutek tego, że wydawcy chcieli uwzględnić najnowsze, nigdzie nie drukowane przepisy, których opracowywanie zakończano.

Kalendarzyk Harcerski na rok 1928, wyd. Z. O. Warszawsk. nakł. C. Komisji Dostaw Z. H. P., pod redakcją Zygmunta Lorentowicza, str. 130 — zawiera mnóstwo wiadomości niezbędnych każdemu harcerzowi i każdej harcerce. Cena 2 zł.

Kartoznawstwo i wojskowe wyzyskanie terenu — inż kpt. Marjan Hełm-Pirgo Wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich Lwów 1928 str. 216 w tekście 125 rys. cena 5 zł.

W następnym numerze napiszemy obszerniej o tej książce, bogatej w treść o przystępnej i zręcznej formie, zilustrowanej doskonałemi rysunkami.

KRONIKA

Naczelnictwo, na wniosek obu Głównych Kwater, za zgodą komisji statutowo-regulaminowej, uchwaliło zmienić nazwy: przodowników na podharcmistrzów, podharcmistrzów na harcmistrzów, harcmistrzów na harcmistrzów Rzeczypospolitej, analogicznie nazwy żeńskie; zamiast ogólnej nazwy „instruktor" harcerski", będzie się używało nazwy „harcmistrz"; „instruktor" pozostanie nazwą instruktorów technicznych. Wprowadza się też kategorję „działaczy harcerskich" jako członków czynnych nieharcmistrzów. O wprowadzeniu zmian wyjdzie osobny rozkaz. Obie Główne Kwatery opracowały wspólnie zasadniczą część wymagań od harcmistrzów i działaczy harcerskich, a także szereg punktów w części szczegółowej programów prób. Nowe przepisy ukażą się w Roczniku Harcerskim na r. 1928. Tamże zostaną wydrukowane normy dla obozów w nowem opracowaniu i szereg innych przepisów, m. in. częściowo zmienione i uzupełnione przepisy o mundurze i oznakach (wprowadza się mundur i oznakę starszego harcerstwa, mundury zimowe i t. d.), nowy regulamin Zjazdu Walnego.

Rumunja a alkoholizm. I Rumuński Kongres Przeciwalkoholowy odbył się w Czerniowcach w dniach 6—8 listopada b. r.

VII Polski Kongres Przeciwalkoholowy odbył się w Warszawie w dniach 13 i 14 XI. b. r. Na Kongresie wygłoszono 11 referatów; między innymi harcm. dr. Strumiłło mówił na temat: „Organizacje młodzieży polskiej w walce z alkoholizmem". Na zorganizowanej wystawie przeciwalkoholowej były i eksponaty, wystawione przez Harcerstwo. Podczas otwarcia Kongresu przemówienie powitalne imieniem Z. H. P. wygłosił harcm. Sedlaczek. Bezpośrednio przed Kongresem odbył się tygodniowy II kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie".

Oprawa Kom. Chor. Męsk. Z. H. P. odbyła się w Warszawie w dn. 30 i 31 paźdz. b. r. W odprawie wzięli udział Komendanci poszczególnych Chorągwi, oraz członkowie G. K. M. Przewodniczył dh. Naczelnik. W pierwszym dniu omówiono tegoroczną akcję letnią, w wyniku której odbyło się 321 obozów męskich. W drugim dniu obrad załatwiono szereg bieżących spraw orga-

nizacyjnych, oraz omówiono program prac Komend na przyszłość. Zjazd zaszczycił swą obecnością Przewodniczący Z. H. P. harcm. ks. Mauersberger.

Z Wydz. VII Zagran. Istniejące od piętnastu lat Harcerstwo polskie na terenie Czechosłowacji liczy 450 harcerzy w 5 hufcach: orłowskim (5 drużyn), Karwińskim (5 dr.), bogumińskim (2 dr.), czeskocieszyńskim (5 dr.) i morawskim (3 dr.). — oraz 190 harcerek w 11 drużynach.

Dn. 28.X. b. r. odbyło się zebranie współpracowników Wydz. VII zagr. G. K. M., na którem phm. Giertych — ustępujący kierownik, złożył ogólne sprawozdanie ze stanu pracy harcerskiej zagranicą, dając wytyczne rozwoju tejże na przyszłość. Ustępującego po czteroletniem kierownictwie Wydziałem Wieloryba, współpracownicy serdecznie pożegnali. Następcą dha Giertycha, który będzie odbywał służbę wojskową, jest dh. J. Cymorek. W b. r. utworzono przy Wydziale VII osobny Referat Prasowy, którego zadaniem jest prowadzenie kroniki życia harcerskiego na obczyźnie, informowanie o niem prasy, oraz zebranie materjałów do historji harcerstwa zagranicą.

Odprawa w Toruniu. Dn. 1.XI. b. r. odbyła się w Toruniu Odprawa hufcowych i drużynowych Chor. M. Pomorskiej. Obecnych było 20 druhów. W odprawie uczestniczyli: J. Szwemin, kurator O. S. P., przewodniczący Z. O., dr. Dziedzic, przedstawicielki Kół P. H. oraz delegat G. K. M. dh. Ryszkowski z Warszawy.

Odprawa w Łucku. W dn. 1 i 2 l:st. b. r. odbyła się w Łucku Odprawa hufcowych i drużynowych środowisk męskich i żeńskich Chor. Wołyńskiej. W odprawie uczestniczyło przeszło 40 osób. Przewodniczył p. inż. Librowicz. Poza sprawozdaniami i omówieniem programu pracy w drużynach, zostały wygłoszone 4 referaty: a) Akcja obozowa — ref. Kom. Chor. M. phm. Nekrasz, b) Kształcenie instruktorów — ref. Kom. Chor. Ż. phm. Nekraszowa, c) Praca zarobkowa w drużynach — ref. p. przeł. Bartoszewska, d) Plan pracy wychowania fizycznego — p. prof. Kondratowicz. Pierwszy dzień obrad zakończony został wieczornicą, w drugim dniu, w dzień Zaduszny, drużyny miejscowe i uczestnicy odprawy złożyli wieńce na grobie „Nieznanego Żołnierza", oraz na mogile poległych harcerzy. Z ramienia G. K. M. brał udział w obradach pd. A. Czapliński.

Odprawa Ż. Kom. hufc. śląskich odbyła się dn. 13.XI. b. r. Przewodniczyła Komendantka Chor. dhna Laszczkówna. Po słowie wstępnem phmni Jordanówny złożono sprawozdania z pracy dotychczasowej, przedstawiono plany na przyszłość. Odprawę zakończono referatem o obowiązkach hufcowej.

Starsze Harcerstwo.

Akademicka Drużyna Harc. im. St. Staszica w Poznaniu istniejąca już rok drugi, przystąpiła do pracy. Obecnie liczy 3 zastępy. Na pierwszej zbiórce D-ny w r. b. dh. gen. J. Haller wygłosił referat o „pierwszym wielkim ideale harcerza wogóle, a polskiego w szczególności" — o św. Franciszku z Assyżu.

Zbiórka inauguracyjna Harcerskich Drużyn Akad. we Lwowie odbyła się 13.XI. b. r. w obecności rektora Uniw. J. K. ks. Gerstmana, rektora Fiedlera, przedstawicieli Centralnych władz Z. H. P. i organizacyj młodzieży akademickiej. Po przemowach przew. Z. O. lwowsk. ks. Szmyda, prof. Czekanowskiego i ks. rektora Gerstmana, oraz przedstawiciel Młodzieży wszechpolskiej i Odrodzenia — dh. J. Zawodzki wygłosił referat o „Harcerstwie, jako ruchu społecznym", zaś phm. O. Grzymałowski mówił o obowiązkach starszych harcerzy w stosunku do harcerstwa, siebie samych i społeczeństwa.

Zbiórka Drużyny G K. M. odbyła się 13.XI. b. r. Po nabożeństwie udano się do sali w kamienicy ks. Mazowieckich, gdzie dhowi Naczelnikowi przedstawili się nowi pracownicy G. K. Przewodniczący Z. H. P. ks. Mauersberger wygłosił pierwszą z ogólnego cyklu gawęd — „O liturgji katolickiej". Następnie phm. Wł. Czapliński mówił o sprawach organizacyjnych, przedewszystkiem o projektowanym kursie na przodownika.

Z życia harcerzy-akademików. Zbiórka akad.-harcerzy, studjujących na uczelniach warszawskich, odbyła się 29.X. b. r. Po przemówieniach powitalnych dha Naczelnika G. K. M. i Kom. Chor. Stoł. ustępujący drużynowy phm. J. Giertych miał gawędę o obowiązkach harcerza-akademika. W b. r. akad. drużynowym został phm. O. Grzymałowski. Drużyna liczy 78 członków. Zbiórki odbywają się co dwa tygodnie.

Osobiste. Dn. 6 listopada b. r. odbył się w Łucku ślub dha Romana Gana, b. członka K-dy Hufca w Kowlu, z dhną Irą Michelsonówną z Kiwerc. Związek małżeński pobłogosławił ks. phm. A. Jarosiewicz. Młodej parze „Szczęść Boże"!

W Katowicach odbył się Zjazd hufcowych i drużynowych M. i Ż. Chor. śląskich Z. H. P. Przewodniczył zast. naczeln. Wydz. Ośw. Publ. p. Farnik. Przemowy powitalne wygłosili: prezes Zw. Powst. Śląsk. p. Kornke, członek Z. O. Śl. red. Przybyła, wicestarosta p. Zaleski i Kom. Chor. Krak. ks. phm. Luzar. Zjazd zaszczycił przybyciem J. E ks. biskup Lisiecki, który po wysłuchaniu referatu dhny Jordanówny udzielił Zjazdowi Swego pasterskiego błogosławieństwa. Władze harcerskie reprezentowali: inspektorka harcerstwa przy Min. W. R. i O. P. dhna M. Wocalewska i phm. Wł. Czapliński.

Odprawa w Łodzi hufcowych M. Chor. Łódzkiej Z. H. P. odbyła się 20.XI. b. r. Omówiono kurs zimowy K. Chor., zjazd drużynowych, daninę, sprawy związane ze zlotem międzynarod. i drużynowych.

W Poznaniu w listopadzie odbyła się Konferencja delegatów Kół Przyjaciół Harc. z terenu miasta Poznania. Postanowiono na propozycję dha gen. Hallera utworzyć Komitet budowy Domu Harc.

W Gdańsku w połowie listopada odbyło się I-sze zebranie Koła Przyj. Harc.

W Radomiu w początkach listopada odbył się 3-dniowy kurs harcerski dla nauczycielstwa, zorganizowany staraniem K-dy Chor. Radomskiej. Wzorowo prowadzony kurs zgromadził 100 uczestników, zapoznając ich z ideologją, metodyką i organizacją harcerstwa.

Międzynarodowy Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża odbył się w Brukseli w dn. od 25—31 lipca b. r. Zjazd zgromadził delegatów 25 krajów, m. in. i Polski, Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża istnieją w 38 krajach i liczą razem 9,604.236 członków. Polski Czerwony Krzyż Młodzieży liczy 114.000 członków.

O tereny nadmorskie dla Harcerstwa. Na konferencji organizowania wybrzeża, która odbyła się na początku października r. b. w Warszawie, dh dr. J. Jakóbkiewicz, reprezentujący oficjalnie Z. H. P., złożył wniosek treści następującej: „Na cele Harcerstwa Polskiego, tak lądowego jak i morskiego, należy zarezerwować odpowiednie tereny nad zatoką i nad morzem otwartem od latarni morskiej Jastarnia do portu rybackiego na Helu. Powyższy teren należy zaopatrzyć w studnie, a wybrzeża w należycie zorganizowane ratownictwo na morzu, co się przyczyni do należytego rozwoju morskiego wychowania młodzieży". Wniosek powyższy został przyjęty przez ankietę.

Pozatem dr. Jakóbkiewicz wystąpił z propozycją, aby instytucje i poszczególne jednostki zechciały nadsyłać do Z. H. P. spisy konkretnych objektów w celu ochrony przyrody oraz cennych zabytków na morskiem wybrzeżu.

Wileńska Kompanja Harcerska Przysp. Wojsk., istniejąca przy kadrze instr. 5 p. p. leg., liczy obecnie 105 harcerzy. Dowódcą kompanji jest dh ph J. Grzesiak Czarny, komendant Chorągwi Wileńskiej.

Drużynowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Chor. Wil. odbyły się dn. 2.X b. r. w Wilnie. Do zawodów zorganizowanych przez K-dę Ch. przy pomocy Ośrodka Wych. Fiz. M. S. Wojsk. stanęło sześć zespołów (po 6 zawodników) i trzech zawodników indywidualnie. Reprezentowane były środowiska harcerskie: Wilno, Lida, St. Święciany i N. Święciany.

W punktacji drużynowej zajęły miejsca:

I. 1-sza Lidzka Druż. im. T. Kościuszki — pktów 25. II. Czarna Trzynastka Wil. Druż. im. Zawiszy Czarnego — pkt. 15. III. Błękitna Jedynka 1-sza Wil. im. R. Traugutta — pkt. 11. IV. Drużyna Dołęgi 5-ta Wil. Druż. im. Z. Sierakowskiego — pkt. 6. V. 7-ma Wil. Druż. im. J. Jasińskiego — pkt. 3. VI. 4-ta Wil. Druż. im. Ks. J. Poniatowskiego — pkt. 0.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 m. — 1) Sałwacki (1 Lidzka) 12,8. Bieg 800 m. — 1) Jentys (5 Wil.) 2:20.6. Sztafeta 4 × 100 — 1) 1-sza Lidzka Druż. 51.4. Skok wdal — 1) Bruksztus (1 N. Święc.) 524 cm. Skok wzwyż — 1) Bruksztus (1 N. Święc.) 142 cm. Rzut oszczepem—1) Pietkiewicz (1 St. Święc.) 33 m. 15 cm. Rzut dyskiem (prawą) — 1) Pietkiewicz (1 St. Święc.) 28 m. 15 cm. Rzut dyskiem (oburącz) — 1) Pietkiewicz (1 St. Święc.) 48 m. 31 cm. Rzut granatem (prawą) — 1) Sałwacki (1 Lidzka) 62 m. 10 cm. Rzut granatem (oburącz) — 1) Sałwacki (1 Lidzka) 96 m. 16 cm. Pchnięcie kulą 5 kg. (prawą) — 1) Pietkiewicz 11 m. 87 cm. Pchnięcie kulą 5 kg. (oburącz) — 1) Pietkiewicz 20 m. 43 cm.

Zawody wykazały wszechstronny rozwój fizyczny zawodników, którzy stawali w jednym dniu do kilku konkurencyj (5 — 7), co wpłynęło ujemnie na wyniki w poszczególnych konkurencjach.

Zakończyło zawody uroczyste wręczenie nagród przez K-dta Chor. Wil. i wręczenie nagrody przechodniej ufundowanej przez Ośrodek Wych. Fiz. dla zwycięskiej drużyny, którą wręczył p. kpt. T. Kawalec. Sędzią głównym był p. kpt. T. Kawalec, kierował zawodami phm. J. Grzesiak Czarny.

Jest nadzieja, że drużyny wezmą się do systematycznej pracy na polu wychowania fizycznego i w drugich zawodach wyniki będą znacznie lepsze.

Nowe odznaczenie Skauta Naczelnego. J. K. Mość Król Jerzy V odznaczył gen. sir. R. B. Powella Wielkim Krzyżem Kawalerskim orderu św. Michała i św. Jerzego, w uznaniu zasług, położonych w czasie ostatniej wizyty skautów Afryki połdn.

Przyszły Zlot Międzynarodowy. Zgodnie z decyzją Międz. Konf. Inst. w Kandersteg, przyszły Zlot Międzynarodowy odbędzie się w r. 1929, dla uświetnienia pełnoletności ruchu skautowego, zapoczątkowanego w 1908 r. przez sir R. B. Powella. Komitet Międzynarodowy zdecydował, iż Zlot odbędzie się w Anglji, dla oddania hołdu Skautowi Naczelnemu. Skauci angielscy przygotowują się już do tej uroczystości. Utworzony został Komitet prowizoryczny, złożony z Lorda Hamptona, sir Alfreda Pickford i p. Huberta Martin. Idąc za przykładem Zlotu kopenhaskiego projektuje się zorganizowanie wielkiego obozu przez pierwszy tydzień, oraz poświęcenie następnego tygodnia na publiczne przyjęcia w Londynie i t. d.

Włochy. Rozwiązanie organizacji Giovani Esploratori Italiani. Doktór Pirotto, b. Kom. do spraw zagr. tej organizacji w ten sposób podaje do wiadomości wszystkich skautów o rozwiązaniu swej organizacji: „Stosując się do rozkazu policji C. N. G. E. J. został rozwiązany. Będąc wierni prawu skautowemu rozkaz wykonaliśmy, będąc dumni z naszej przeszłości, z honoru naszej organizacji, dumni z wypełnionych w przeszłości, według naszej możności, obowiązków względem Boga, Ojczyzny i Rodziny".

Austrja. Znany nam „Papa" Teuber powrócił do czynnej pracy skautowej w organizacji austrjackiej, obejmując stanowisko komisarza do Spraw Międzynarodowych.

Ameryka. XVII doroczny Kongres Skautów Ameryki północnej ofiarował p. H. S. Martinowi „Srebrnego Bawołu", za zasługi położone przez niego dla młodzieży oraz nad zbliżeniem organizacyj różnych krajów.

Nowe stopnie w Anglji wprowadzono: 1) skautmistrza grupy (the group scoutmaster), jako kierownika „grupy" obejmującej: gromadę wilcząt, drużynę skautową, zastępy rovers.

W zasadzie zostaje nim drużynowy (skautmistrz), ale związek miejscowy (K. P. H.) i hufcowy (District Commissioner) mogą powierzyć tę służbę kierownikowi wilcząt lub rovers, albo czwartej osobie.

2) „starszego" rovers (the Rover Scout Leader), m. in. wiek określony na lat 30, wyjątkowo 25.

3) komendanta okręgowego rovers (the District Rover Scout Leader) o funkcjach analogicznych do takiegoż komendanta skautów.

Ustalono odpowiednie oznaki.

Finladzcy skauci bardzo serdecznie przyjmowali Druha Profesora Piaseckiego, z ramienia Ligi Narodów badającego stan i metody wychowania fizycznego w różnych krajach. M. in. odbył z nimi nasz uczony wycieczkę wioślarską przez zatokę na wyspę, na której mają piękne schronisko — „wiosłowałem z nimi w jedną i drugą stronę przez zatokę" — pisze Druh Profesor.

Wybitny wychowawca o skautingu. W „Journal of Education", znanem piśmie pedagogicznem, w num. styczniowym pisze Dr. Alington, dyrektor szkoły śr. w Eton: „Miałem wielkie wątpliwości, czy tego rodzaju ruch może się rozwinąć z powodzeniem w publicznej szkole, a specjalnie w szkole nie bez ściśle konserwatywnych tradycyj. Moje wątpliwości okazały się całkowicie bezpodstawnemi, a zupełny brak zarozumialstwa w sposobie noszenia munduru nawet przez chłopców z pierwszej klasy, nieraz przy odpowiedniej sposobności także w kaplicy, wykazał mi, że chłopiec współczesny jest rozsądniejszy i zdolniejszy niż ja byłem w tym wieku, co chętnie i z gotowością przyznaję.

Niemożliwością jest kwestjonowanie wartości tego, czego się uczą. W przyszłości mam zamiar zorganizować specjalną klasę dla skautmistrzów w tej myśli, że to, czego w tej dziedzinie chłopcy dobrowolnie się nauczą w czasie wolnym od zajęć, będzie z pożytkiem w przyszłości zarówno dla nich, jak i dla innych" (Jamboree).

Angielskie rozporządzenie ochraniające nazwy, mundury i oznaki skautowe wyszło w oficjalnym druku państwowym „Statutory Rules and Orders" jako „1927. No 1057. Chartered Associations, Protection of Names and Uniforms. The Chartered Associations (Boy Scouts Association) Protection Order, 1927".

Rozporządzenie rozpoczyna się od słów: „W rezydencji w Pałacu Buckingham. 3-go listopada 1927 r. Obecny Najdostojniejszy Król Jego Mość w Radzie" — poczem następuje obszerne powołanie się na zasadniczą Ustawę o ochronie nazw i mundurów stowarzyszeń uprzywilejowanych (Chartered Associations (Protection of Names and Uniforms. Act 1926), oraz stwierdzenie, że zostały dopełnione wszelkie warunki przez Ustawę wymagane, a mianowicie, że Boy Scouts Association, stowarzyszenie nie reprezentujące jakiegoś zawodu ani interesów materjalnych wniosło odpowiednie podanie, że o niem należycie ogłoszono i że Sekretarz Stanu rozważył wszelkie zarzuty przeciw wydaniu zarządzenia zgodnie z podaniem, wobec czego „Jego Królewskiej Mości podobało się, za radą i przy współudziale Swej Tajnej Rady zarządzić, co też zostało zarządzone, jak następuje:

1. Nazwa „The Boy Scouts Association" i specjalne nazwy i oznaczenia i oznaki na mundurze i oznaki do noszenia bez munduru, wymienione szczegółowo w paragrafach (b), (c) i (d) podania (Angielskiego Związku Skautowego), uzyskują na mocy niniejszego ochronę wymienionej Ustawy.

2. Rozporządzenie to ma być ogłoszone, jako „The Chartered i t. d.".

Ochronie podlegają 1) nazwy: wolf cub, boy scout, sea scout, lone scout, rover scout, rover sea scout, assistant cubmaster, assistant scoutmater, cubmaster, scoutmaster, scouter; 2) jako oznaki przy mundurze: haftowana na materjale oznaka przedstwiająca głowę wilka; także oznaka przedstawiająca lilję z gwiazdkami na każdym z dwóch bocznych płatków; odznaka honorowa składająca się z małej rzeźby, przedstawiającej wilka, zawieszanej jako order dookoła szyi, na zielonej wstążce z wąskim paskiem pionowym barwy żółtej.

3. Jako oznaki do noszenia bez munduru: metalowy znaczek przedstawiający głowę wilka; takiż znaczek przedstawiający lilję z dwiema gwiazdkami; znaczek metalowy przedstawiający lilję z literą R na jednym płatku i S na drugim.

Jak z tego widać rozporządzenie królewskie nie daje wyraźnej ochrony prawnej samemu mundurowi skautowemu ani wilczęcemu, a z oznak i odznaczeń ochrania tylko niektóre. Ustawa podobna Stanów Zjednoczonych Am. Półn., o której w przyszłości szczegółową damy notatkę, jest daleko bardziej korzystna. **St. S.**

Natal. Dzienniki zwracają uwagę na pomoc, jakiej skauci użyczają strażom pożarnym. Np. w Dundee cała straż składa się z starszych skautów (rovers). Skauci są także bardzo pożyteczni w kopalniach, w oddziałach ratowniczych i samarytańskich. (S).

Złote Wybrzeże. W Achimotu powstał pierwszy Uniwersytet przeznaczony dla Afrykanów. Pismo The Landmarth pisze o tem, że „głównym celem tego wielkiego eksperymentu wychowawczego nie ma być eksploatacja lub europeizowanie Afrykanów, ale udzielenie im pomocy, aby stanęli na własnych nogach w wyższych dziedzinach życia". Sir Alfred Pickford, komisarz zamorski Boy Scouts Association, dodaje do tej notatki: „Mamy nadzieję, że w latach, które nadejdą, zostanie stwierdzone, iż Ruch Skautowy również odegrał swą rolę w dopięciu tego celu, ponieważ nasze władze uczyniły wszystko co możliwe, aby dostosować skauting do szczególnych warunków życia Afrykanów". (S).

What are the Red Pioneers (czem są czerwoni pionierzy). Entente Internationale contre La III-e Internationale, Genève, 13, Corraterie, wydała broszurę informacyjną o pseudoskautach komunistycznych, opartą w znacznej mierze na broszurze francuskiej dha Glassa o komunizmie wśród młodzieży, wydanej w roku 1926. (S).

Good Scouting, uwagi o skautingu w parafjach katolickich napisała Vera Barclay. Książka wyszła z przedmową J. Em.

Kardynała Bourne'a, któremu także nasze władze Z. H. P. złożyły hołd w czasie zeszłorocznego Jego pobytu w Polsce. (S).

Persja. Powstały pierwsze drużyny skautowe w Teheranie i liczą już około 2.500 skautów. Drużyny są pod opieką ministerstwa wychowania a wszystkich nauczycieli wezwano do zakładania skautingu w szkołach. (S).

Pierwszy kurs instruktorów dla murzynów w St. Zj. Am. Półn. liczył 33 uczestników — murzynów.

Odznaczenia. W Boy Scouts Assoc. w Anglji w czasie od 16 października do 15 listopada 1926 nadano: 5 medalów zasługi, 1 dyplom zasługi, 8 srebrnych krzyżów i 5 bronzowych oraz 3 listy pochwalne za uratowanie życia z narażeniem własnego. (S).

Malaga. W sierpniu odbył się tu pierwszy obóz skautowy dziewięciodniowy dla skautów z: Singapore, Malacca, Negri Sembilan, Perak, Penang, Selangor i Kedah. (S).

Trzecie zawody muzyczne skautów angielskich odbyły się niedawno, świadcząc o wysokim poziomie sprawnych skautów-muzyków. Kiedy u nas można będzie takie zawody zorganizować. (S).

Lamenty redaktora. Wydawać miesięcznik, to nie piknik! Jeżeli drukujemy rzeczy wesołe, publika mówi, że jesteśmy głupawi. Jeżeli ich nie drukujemy, mówią, że jesteśmy za poważni. Jeżeli publikujemy rzeczy oryginalne, mówią, że brak urozmaicenia. Jeżeli przedrukowujemy artykuły z innych wydawnictw, jesteśmy za leniwi, aby pisać. Jeżeli nie drukujemy składek na fundusz prasowy, nie pokazujemy, że mamy uznanie. Jeżeli drukujemy, czasopismo jest przepełnione śmieciem.

Co, do pioruna, ma robić biedny redaktor?

Tak czy nie, ktoś powie, że uszczknęliśmy i to z innego pisma. Tak też zrobiliśmy. (The Scouter). (S).

Indje. Na Kongresie poświęconym Higjenie Społecznej w Imperjum Brytyjskiem jego przewodniczący J. A. Richey, b. Komisarz Wychowania w rządzie indyjskim, stwierdził, że skauting rozwinął się w Indjach szeroko, a wszystkie raporty podnoszą jego wartość. W sierpniu odbył się przegląd 758 skautów w Ooty dokonany przez Skauta Naczelnego Indji i Burmy. (S).

Z Działu Skarbowego Naczelnictwa.

Dział Skarbowy N. podaje wykaz kwot, które wpłynęły do kasy Naczelnictwa Z. H. P. do dnia 31 grudnia 1927 roku na r/k Daniny.

Z terenu Z. O. Brześć: IV Dr. M. Brześć — 10 zł.; II Dr. M. Biała-Podlaska — 20 zł. Razem Z. O. — 30 zł.

Z terenu Z. O. Białystok: IV. Dr. M. Białystok — II Dr. M. Grajewo — 22.— zł.; I Dr. M. Grajewo — 22.— zł.; K. P. H: Grajewo — 33.80 zł. Razem Z. O. Białystok — 77.80.

Z terenu Z. O. Katowice: III Dr. Ż. Katowice — 46.— zł. Razem Z. O. Katowice 46.— zł

Z terenu Z. O. Kielce: K. P. H. Raków — 16.— zł. Razem Z. O. Kielce — 16 — zł.

Z terenu Z. O. Kraków: K. P. H. przy V-ej Dr. M. Krakowskiej — 20.— zł.; K P. H. przy VI Dr. Ż. Krakowskiej — 21 — zł. Razem Z. O. Kraków — 41.— zł.

Z terenu Z. O. Lublin: K. P. H. przy M. i Ż. Druż. w Kraśniku — 25.— zł.; Druż. M. i Ż. w Kraśniku — 15.— zł.; III Dr. M. Lublin —.14 zł.; I Dr. Ż. Lublin — 43.— zł.; XII Dr. Ż. Lublin — 35.— zł.; XIII Dr. Ż. Lublin — 56.— zł. Razem Z. O. Lublin — 188.— zł.

Z terenu Z. O. Lwów: K. P. H. Sambor — 30.— zł.; 9 Dr. M. Lwów — 35.— zł.; Zarząd Oddziału — 95.— zł. Razem Z. O. 160.— zł.

Z terenu Z. O. Łódź: J. Z. Trylscy — 10.— zł.; K. P. H. przy Druż. im. W. Jagiełły, Łódź — 10.— zł.; Komenda Chor. Żeńskiej Łódź — 287.— zł.; K. P. H. Sieradz — 115.50 zł. Razem Z. O. Łódź — 422.50.

Z terenu Z. O. Pomorze: K. P. H. Toruń — 50.— zł.; K. P. H: Grudziądz — 35.— zł.; H. Kossakowski — Kościerzyna — 5.— zł.; II Dr. M. Starogard — 7.— zł.; I Dr. M. Chełmża — 20.— zł.; I Dr. M. Toruń — 30.— zł.; III Dr. M. Toruń — 17.— zł.; Dr. Starszych Harcerzy Pelplin — 10.— zł.; K. P. H. Lubawa — 30.— zł.; I Dr. M. Wąbrzeźno — 35.— zł.; II Dr. M. Kościerzyna — 34.— zł.; III Dr. M. Grudziądz — 15.— zł.; K. P. H. Brodnica — 30.— zł.; II Dr. M. Toruń — 16.— zł.; I Dr. M. Toruń — 15.— zł. Razem Z. O. Toruń — 374.— zł.

Z terenu Z. O. Poznań: K. P. H. przy Dr. im. Wybickiego Poznań — 25.— zł.; E. Leśny, Krotoszyn — 1.— zł.; Konieczny, Ostrów Wlkp. — 1.— zł.; K. P. H. Leszno — 40.90 zł.; XIII Dr. Z: Poznań — 18:— zł: Razem Z. O. Poznań — 85.90.

Z terenu Z. O. Radom: IV Dr. M. Ostrowiec — 15.— zł.; I Dr. M. Ostrowiec — 23.— zł.; K. P. H. Ostrowiec — 50.— zł.; II Dr. M. Radom — 44:— zł. Razem Z. O. Radom — 132.— zł.

Z terenu Z. O. Warszawa: K. P. H. Ciechanów — 100.— zł.; Wł. Olędzki — 2.— zł.; K. P. H. II-ej Dr. M., Warszawa — 100.— zł.; XVI Dr. M. Warszawa — 54.— zł.; Zarząd Oddziału — 1.264.— zł.; J. Zwolakowska — 1.— zł.; I Dr. Akadem. im. Chrobrego. Warszawa — 50.— zł.; K. P. H. przy XV Dr. Ż., Warszawa — 30.— zł.; K. P. H., Milanówek — 35.— zł. Razem Z. O. Warszawa — 1.636.— zł.

Z terenu Z. O. Wilno: W. Skup — 1.— zł. VI Dr. M. Wilno — 10.— zł.; K: P. H. przy Dr. „Czarna Trzynastka". Wilno — 21.50 zł.; II Dr. Ż. Wilno — 30.—, K. P. H. przy 8 Dr. M: i Drużyna Wilno — 39.— zł.; J. Czarny Grzesiak — 2.— zł.; Dr. „Czarna Trzynastka", Wilno — 46.— zł.; I Dr. M. Nowogródek — 39.— zł. Razem Z. O. Wilno — 188.50 zł.

Z terenu Z. O., Włocławek: Zarząd Oddziału — 300.— zł.; K. P. H. Służewo — 20.— zł. Razem Z. O. Włocławek — 320.— zł.

Z terenu Z. O., Sosnowiec: Kabała, Myszków — 1.— zł.; 36 Dr. M. Grodziec — 30.— zł.; K. P. H., Częstochowa — 25.— zł.; 33 Dr. M. Myszków — 40.— zł.; K. P. H. Saturn — 65.— zł.; K. P. H. przy 30 i 43 Dr., Sosnowiec — 25.— zł. Razem Z. O. Sosnowiec — 186.— zł.

Z terenu Z. O. Wołyńskiego: I Dr. Ż. Kowel — 27.— zł.; K. P. H., Krzemieniec — 30 — zł.; III Dr. Ż. Kowel — 19.— zł.; I Dr. Ż. Włodzimierz — 32.40 zł.; I Dr. M. Dubno — 39.— zł.; Kom. Hufca M. Równe — 101.— zł. Razem Z. O. Wołyńskiego — 248.40 zł.

Do niniejszego numeru dołączamy Spis rzeczy X Rocznika Harcmistrza za rok 1927. Spis rzeczy Wiadomości Urzędowych za r. 1927 będzie dołączony do numeru lutowego.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: E. Konopacki, W. Prażmowska, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **Sekretarz Redakcji:** Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536.

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.